

Ostatni Krzyk Grudnia

Brzęk – mechanicznych strun
Obrzęk – serca majaczących łun
Najgłębszych w krtani słów
Najskrytszych w duszy – snów

Pełnia, nocy, kolejna – piórem mym przewodzi
Bijące serce, kofeina w żyłach, nadmiar ku życiu
Iluzją – umysł wodzi

Wiotczące dłonie, pytanie nad siłą
Niczym pisanie pod rym – kolejnej zwrotki

Wiersz obsesji – taniec posesji
Nad nocą – miłą
(lecz była)
Szalenie była (a jak zażyła)

Choć pamięć ją zzuwa, bo jak but niewygodna
Bo żal, i smutek, jak 'miłość' przygodna
Na sercu osiada, rwie stopy, tnie żyły
Lecz mówi, szczerze, do bólu
Dwie osoby, kiedyś – kochały, i żyły

11-12-2019 – 12-12-2019

Tytuł jest nawiązaniem do utworu, który dzisiaj (12) przemawia do mnie niezwykle, tj. TourdeForce “The Last Song”; brzęk mechanicznych strun to zaś nawiązanie do Noise Unit; pełnia – do wczorajszej pełni, kofeina zaś – do pitego przeze mnie nadmiaru energetyków. Dłonie wiotczące to wyraz mojej bezsilności, która ostatnio mnie targa (i która była głównym powodem wiersza); fragment o pisaniu pod rym – jest z wiersza o sztuczności poetów, który zapadł mi niezwykle w pamięć, choć nie znam autora (podejrzewam Baudelaire'a lub kogoś podobnie piekielnie dobrego). Posesja odnosi się tutaj do angielskiego “possession” i wskazuje na podmiot omawiany później, i do jakiej nocy nawiązuję (ostatniego dnia stycznia).

Część do “piórem mym przewodzi” pisana 11., do utworów Noise Unit (kolejno: Dry Lung, Silent Scream); reszta pisana na zajęciach z metodologii, wśród konwersacji pana Zaborowskiego i ludzi wokół; ostatnia – poprawka wiersza, w akademiku, w ciszy, ale z uprzednim odsłuchaniem TourdeForce